

Ryc. 101. Choroszcz, plan rezydencji (rekonstrukcja).  
 A główny budynek pałacowy, B i C pawilony: prawy i lewy, D oficyna kuchenna, E oficyna gościnna, F kordegarda, G budynek służbowy.

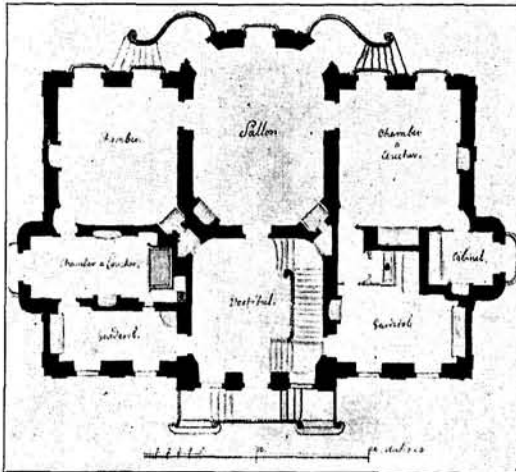
JAN GLINKA

## CHOROSZCZ LETNIA REZYDENCJA HETMAŃSKA W XVIII STULECIU <sup>1)</sup>

Siedziba letnia znajdowała się na prawym brzegu Horodnianki, przy ujściu jej do Narwi, o niecałe dwie mile od Białegostoku, głównej rezydencji Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego, kasztelana krakowskiego <sup>1)</sup>. Pałac choroski założony był samoistnie, bez użytkowania murów dawniejszych. Powyżej kilometra stamtąd, na wzgórzu śródmiejskim przy ulicy zwanej odwiecznie Zamkową, odkryto ostatnio <sup>2)</sup> znaczne podziemia,

<sup>1)</sup> Autor zapowiada obszerniejszą pracę o mecenacie J. Kl. Branickiego (\* 1689+1771).

<sup>2)</sup> w dniu 5. VI. 1938.



Główny budynek pałacowy:  
Ryc. 102. Fasada od dziedzińca.  
Ryc. 103. Rzut poziomy parteru.  
Gabinet Ryc. U. J. P. 187/151 i 187/150.

które po zbadaniu mogą się okazać pozostałością budowli Chodkiewiczów z XV czy XVI w., bądź też spadkobiercy ich z połowy XVII w., biskupa Mikołaja Stefana Paca, który chętnie przebywał w Choroszczy<sup>1)</sup>. Odrzucić należy przypuszczenie by woda oblewająca główny budynek pałacowy była pozostałością dawnych fortyfikacji, gdyż utrzymanie poziomu jej wymagało stałego spiętrzania pobliskiej rzeki, która w razie oblężenia znalazłaby się we władzy przeciwnika; wyspa nie posiada nasypu i powierzchnią swoją równa się z terenem przyległym. Rozplanowanie wewnątrz pałacowych i otoczenia wskazuje na nieskrępowane utworzenie rezydencji osiemnastowiecznej.

Pałac miał postać zespołu siedmiu malowniczo zgrupowanych budynków<sup>2)</sup> (ryc. 101), z których pierwsze dwa były parterowe, a pozostałe o piętro wyższe — wszystkie pokryte dachówką. Układ ich odpowiadał francuskiemu założeniu rezydencji z dziedzińcem otoczonym pawilonami, jednak przebiegała w nim osnowa

typowej polskiej siedziby wiejskiej z podwórzem gospodarczym i dworem w głębi. Trzy pary budynków pałacowych stały naprzeciw siebie, prowadząc od bramy do budowli pojedynczej, ostatniej z kolei. Dwie pierwsze pary wy-

<sup>1)</sup> Arch. kościelne w Choroszczy, kronika dominikańska.

J. WOLFF, Pacowie, Petersburg 1885.

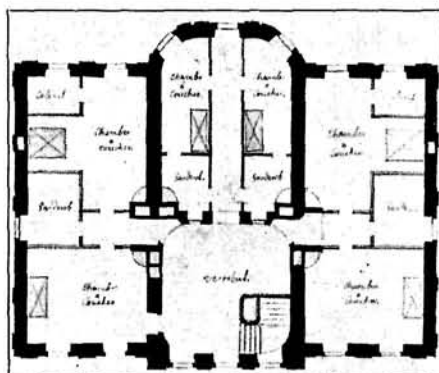
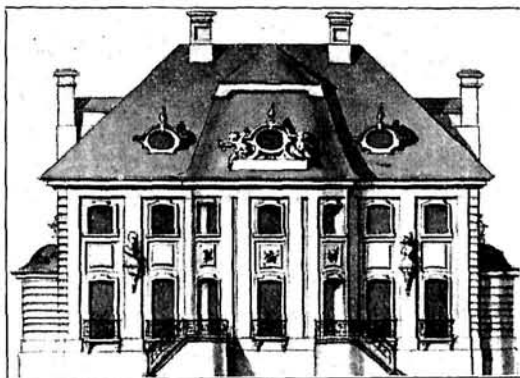
KS. PRZYAŁGOWSKI, Żywoty biskupów wileńskich, t. III.

<sup>2)</sup> Arch. Główne Akt Dawnych w Warszawie, akta podl. 8904, inwentarz majątku J. Kl. Branickiego, oblatowany w grodzie brańskim 20. X. 1772, 238—262 v.

ciągnięte były fasadami w linię prostą, zaś trzecia ruchem oskrzydającym cofała się na boki. Rozszerzony odstęp ulegał ponownemu zwężeniu przez wkroczenie z przeciwnej strony podłużnych ramion stawu, pomiędzy którymi wznosił się budynek siódmy, przecinający dalszy widok. W ten sposób fasady zakreślały pomieszczenie w kształcie zbliżonym do krzyża, który jeszcze spotkamy jako dominantę planu parkowego. Podobnie jak w Białymstoku, lecz z pomocą innych sposobów rozgraniczenia, następował w Choroszczy — według wzorów francuskich — podział wewnętrzny na dwadziestnicę: wstępny od bramy do mostu i dalej *cour d'honneur*.

Ocalałe po pożarze z r. 1915 mury głównego budynku pałacowego<sup>1)</sup> zgodne są z dawnymi planami (ryc. 102—105); zachowały się rokokowe balustrady żelazne tarasów i balkonów (ryc. 106), identyczne w rysunku i robocie z balustradami pałacu białostockiego. Budowla na dziedzińcu paradnym, oblanym

wodą, w potocznym brzmieniu na dworze hetmańskim nosiła sama jedna miano pałacu, bowiem zawierała apartamenty pańskie. Od pozostałych wyróżniała się nie tylko położeniem uprzywilejowanym, ale także największą wspaniałością wyglądu. Pionowe rozczłonkowanie bryły lizenami równoważyło ciągłość otworów okiennych i prowadziło ku wysokiemu dachowi z kominami potraktowanymi architektonicznie. Rustykowanie celowo obfitsze od strony dziedzińca, niż od parku, łagodziło wyniosłość podziału fasady frontowej. Dekoracje rzeźbiarskie napełniały płaszczyzny ruchem. O bezpośrednim wpływie sztuki francuskiej z lat trzydziestych wieku XVIII najdobitniej mówią subtelne i pewną ręką cyzelowane okucia żelazne tarasów i balkonów, ryzalit fasady parkowej i kominy



Ryc. 104.

Główny budynek pałacowy. Fasada od strony parku.

Ryc. 105. Rzut poziomy piętra górnego.

Gabinet Rycin Uniwersytetu J. P. 187/151 i 187/150.

<sup>1)</sup> Ibid. 238—248.



Fot. autora 1937

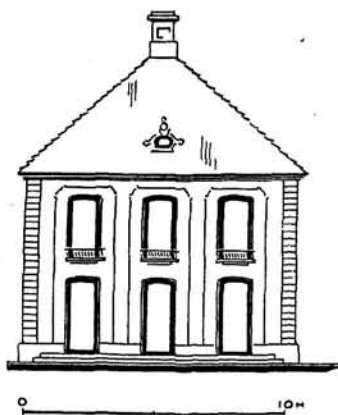
Ryc. 106. Choroszcz, ruiny głównego budynku pałacowego, fragment tarasu od strony dziedzińca.

boczne, wyrastające ze ścian szczytowych i wzmocnione murami przyporowymi.

Stosunki artystyczne Jana Klemensa Branickiego z Francją, ujawnione już poprzednio przy budowie białostockiej, pozwalają na przypuszczenie, że pałac stanął wkrótce po r. 1730. Hetman w r. 1752 podejmował w Choroszczy Augusta III z całym dworem, ciałem dyplomatycznym i licznymi gośćmi w sposób tak okazały, że hrabiego de Broglie, świeżo przybyłego z Wersalu ambasadora, przypawił o zdumienie, zaś obecny tam szwagier gospodarza, przyszły król, nazwał park uroczym i zapisał w pamiętniku porównanie do sławnego z przepychu przyjęcia Ludwika XIII w zamku Épernon<sup>1)</sup>. W parku choroskim urządzono wymyślne polowanie na grubego zwierza. Gdyby nawet przypuścić świeższą datę budowy rezydencji, domniemanie takie upada, ponieważ park musiał istnieć od lat co najmniej kilkunastu dla osiągnięcia dostatecznego stopnia rozwoju, a przecież stanowił współzrędną i nierozłączną z pałacem kompozycję. Inwentarz z r. 1772 notuje „przed oknami oficyn“ kasztany strzyżone, „z dawna dla ozdoby dziedzińca“ sadzone, nazywa je „zastarzalymi“<sup>2)</sup>. Biorąc pod uwagę łatwe osiągnięcie wieku z górą stuletniego przez kasztany, które jednak źle znoszą strzyżenie, uznać trzeba, że do stanu zgrzybiałości — mimo gwałcenia ich natury — nie doszłyby w okresie krótszym od trzech do czterech dziesiątków lat; czas

<sup>1)</sup> Mémoires du roi Stanislas Auguste PONIATOWSKI, Petersburg 1914, t. I, 62, 63.

<sup>2)</sup> Arch. Gł. Akt Dawn., akta podl. 8904, 263.



Ryc. 107. Pawilon pałacowy, fasada od strony dziedzica (rekonstrukcja).

posadzenia tych drzew przed oknami oficyn, a więc w miejscu z nimi związanym, wyznacza budowę w terminie poprzedzającym, w przybliżeniu rok 1740. Kordegarda i dom przeciwległy wymagały w r. 1772 ogólnej naprawy, choć nakryte były dachówką<sup>1)</sup>; zużycie ich potrzebowało upływu lat kilkadziesiątu. Niepodobna przypuścić aby te najmniej ważne budynki powstały wcześniej od reszty zespołu pałacowego. Wszystkie przytoczone okoliczności zgodnie potwierdzają datę budowy pałacu przed r. 1740.

W architekturze dwóch sąsiednich pawilonów, w planie kwadratowych, przeważał pionowy kierunek przestrzenny (ryc. 107). Podobnie jak tam biegły lizeny, lecz odmienne ustosunkowanie otworów i brak akcentów podłużnych wzmacniały pęd ku górze. Zwrócone ku sobie fasady frontowe pawilonów miały na obu piętrach otwory dociągnięte aż do poziomu posadzek: na górze pół-balkony zabezpieczone balustradami, u dołu wysokie drzwi prowadzące bezpośrednio na szerokie tarasy kamienne. Tarasy całą powierzchnią i bokami przechodziły w stopnie, które przydawały lekkości ścianie i wiązały ją z dziedzińcem. W pozostałych licach pawilonów, zamiast drzwi do parku, były na parterze okna we framugach otwartych do samego dołu. Stromy dach czterospadowy z kominem na środku dopełniał sformowania bryły<sup>2)</sup>.

W zespole budowli pałacowych, grającym swobodnie przeciwieństwami, para największych rozmiarami oficyn<sup>3)</sup> miała nowe zadanie, zwężała pole widzenia i kierowała je do *cour d'honneur* (ryc. 108—110). Służyły temu celowi: znacznie większe rozmiary bloków, rozciągnięte ich kształty, podłużne ustawienie i daleko skromniejsze fasady. Nad rozczłonkowaniem pionowym, złagodzone przez boniowanie, przeważały optycznie szeregi okien i kominów, dążące naprzód. Delikatnie zarysowane lukarny ożywiały obszerne płaszczyzny dachów. Asymetria oficyny kuchennej, polegająca na niespodzianym umieszczeniu z jednego boku trzech kolejnych balkonów z drzwiami, sklepieniami półkolem, otwierała fasadę w stronę budynku głównego; przeciwległa oficyna miała w tym miejscu lizeny bliźniacze<sup>4)</sup>. Kunsztownie strzyżone kasztany rosły niskimi rzędami, po trzysta z każdej strony, przed oknami oficyn<sup>5)</sup>.

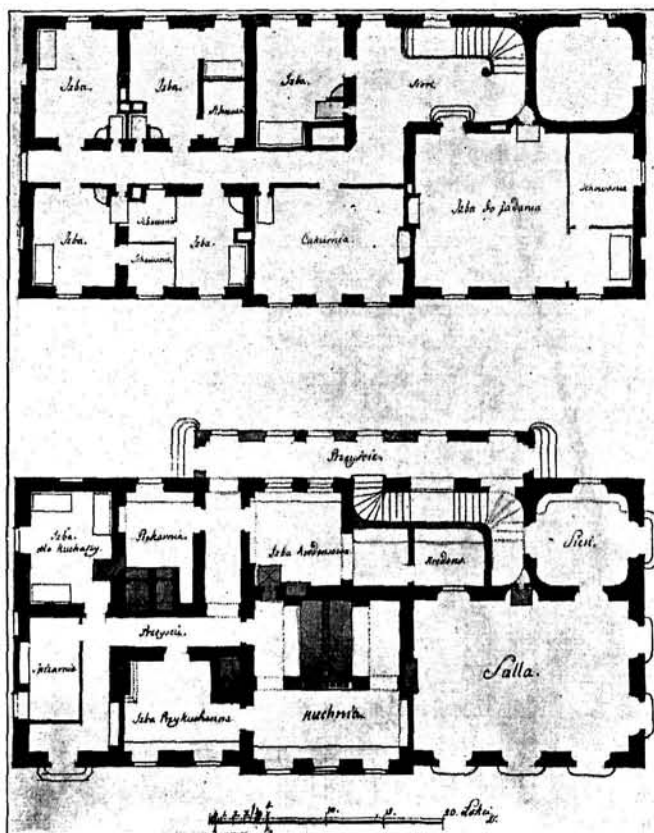
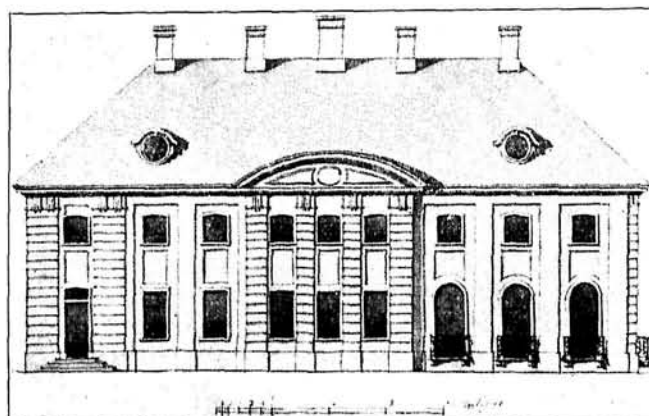
<sup>1)</sup> *Ibid.* 262v.

<sup>2)</sup> *Ibid.* 248—255.

<sup>3)</sup> *Ibid.* 255—262v.

<sup>4)</sup> Fotografie autora 1932.

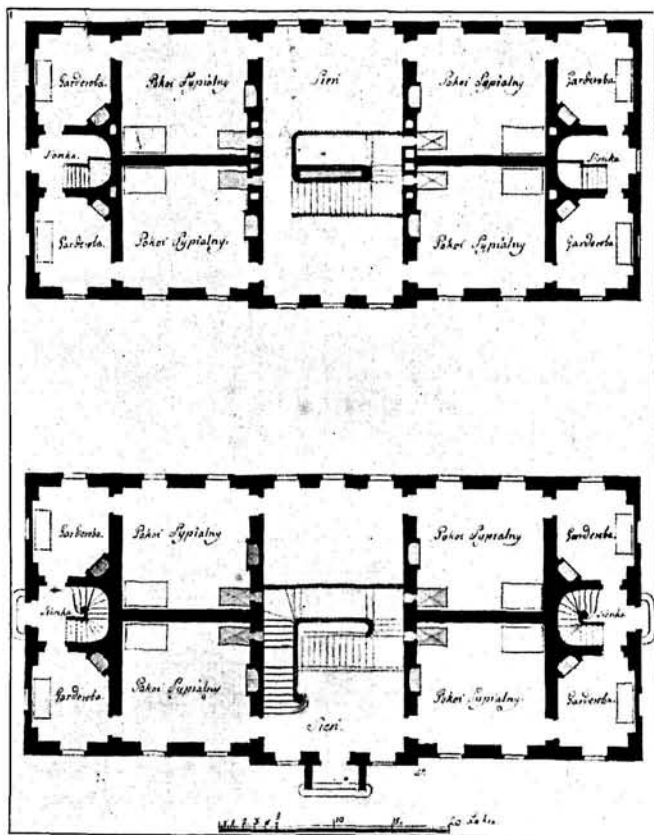
<sup>5)</sup> Arch. Gł. Akt Dawn., akta podl. 8904, 263.



Oficyna kuchenna. Ryc. 108. Fasada od strony dziedzińca.  
 Ryc. 109. Rzuty poziome obu pięter. Gabinet Rycin Uniwersytetu J. P. 187/155 i 187/152.

Stojąca na straży wjazdu kordegarda i „dom gospodarza pałacowego“<sup>1)</sup> połączone były murem, z którego wyrastały słupy murowane, ozdobione u góry dużymi kulami. Między słupami ciągnęły się sztachety, a w środku stała brama z dwoma po bokach furtkami<sup>2)</sup>. Mury, brama i furtki były szare, a sztachety — tak samo jak niskie ogrodzenie od strony *avant-cour* — zielone, zlewające się z barwą roślinności parku<sup>3)</sup>. Dziedziniec parady tworzył gładkie i otwarte szeroko wnętrze, zaś wyspa przedłużała salony — zstępowało się nań z tarasów pałacowych, oprawionych w żelazne ażury.

Plany (ryc. 102—105, 109—110) z pod jednej wyszły ręki. Rysownikiem jest Polak, sądząc z poprawnej — według jego czasów — pisowni polskiej (ryc. 109,



Ryc. 110. Oficyna gościnnie, rzuty poziome obu pięter. Gabinet Rycin Uniwersytetu J. P. 187/154.

<sup>1)</sup> *Ibid.* 262v.

<sup>2)</sup> *Ibid.* 238, 262v.

<sup>3)</sup> *Ibid.* 255.

110), przy rażących błędach w napisach francuskich (ryc. 103, 105), jakich nie spełniłby Francuz najslabiej nawet obeznany z ortografią. Plany te nie były projektami, lecz zdjęciami inwentaryzacyjnymi, zaś jeden z nich miał za cel przebudowę klatki schodowej i dorobienie zewnętrznego korytarza od strony parku w oficynie kuchennej (ryc. 109); przebudowa została ściśle wykonana przed r. 1772<sup>1)</sup>. W zakresie szczegółów konstrukcyjnych i sposobu użytkowania w praktyce pomieszczeń zgadzają się one tak dalece z treścią inwentarza z r. 1772<sup>2)</sup>, jak to nie bywa prawie nigdy przy wykonaniu większego projektu. Wreszcie za uznaniem planów za zdjęcia późniejsze od fazy projektowania, przemawia herb Ciołek, obok Gryfa Branickich umieszczony w tympanonie fasady (ryc. 102); wszak hetman poślubił Izabelę Poniatowską dopiero w końcu r. 1748<sup>3)</sup>, gdy pałac choroski z parkiem już istniał i był gotów do wielkich festynów. Nazwisko twórcy projektu pozostaje nieznane.

Łatwo dostrzega się podobieństwo z położeniem na wyspie Łazienki w Zwierzyniecu pod Ujazdowem<sup>4)</sup>. Janowi Klemensowi Branickiemu z pewnością nie była obca ozdobna Łazienka Augusta II, z którym w bliskiej znajdował się zażyłości, mógł przeto stamtąd zaczerpnąć pierwotny pomysł, aby go szerzej rozwinąć w letniej rezydencji choroskiej.

Rozplanowanie wnętrza głównej budowli pałacowej nosiło — w zgodzie z fasadami — cechy francuskie: za sienią na przestrzał sala balowa i po bokach jej dwa pokoje, tworzące z nią anfiladę w kierunku poprzecznym (ryc. 103). Sala miała dwa rogi ścięte piecem i kominkiem, a światło brała z trzech okien balkonowych, wpisanych w pół-owal; zaokrąglenie kątów tłumilo wszelkie kierunki, wywoływało nastroje kojące właściwe duchowi epoki. Wszystkie pokoje dolne, nawet sypialnie hetmana i jego żony z łóżkami ukrytymi w alkowach — wyłaczając jedynie garderoby, dostosowane były do reprezentacji<sup>5)</sup>. Górne piętro<sup>6)</sup> mieściło sypialnie dla gości (ryc. 105). Budynek ten i kwadratowe pawilony urządzono z jednakowym przepychem: w sieniach posadzki marmurowe, dalej przeważnie dębowe, plafony stiukowe ze złoceniami i malowidłami, boazerie, ściany obite materiałami lub malowane figuralnie, obrazy olejne i pastele w ramach złotych, miniatury, piece saskie na nóżkach, kominki kamienne, mnóstwo porcelany — zwłaszcza chińskiej, brzozy, zegary, zwierciadła, wykwintne meble —

<sup>1)</sup> *Ibid.* 256v., 257. Nadto charakterystyczne „stanisławowskie“ obwódki sztychowane sprzyjają przypuszczeniu, że plany wykonano po r. 1764 do zbiorów królewskich.

<sup>2)</sup> *Ibid.* 238—262v.

<sup>3)</sup> Arch. Gł. Akt Dawn., metryka kor. 263, s. 137, 139.

<sup>4)</sup> WŁ. TATARKIEWICZ, Pięć studiów o Łazienkach Stanisława Augusta, Lwów — Warszawa 1925, ryc. 4, 41.

<sup>5)</sup> Arch. Gł. Akt Dawn., akta podl. 8904, 238v.—245.

<sup>6)</sup> *Ibid.* 245—248.



zwykle połączane <sup>1)</sup>. Oficyna gościnna (ryc. 110) zawierała sypialnie — każdą z garderobą — pełne komfortu, ale już bez wspaniałości <sup>2)</sup>.

Rozkład pomieszczeń celowo zmierzał do rozluźnienia przymusu towarzyskiego. Niezależnie od apartamentów na wyspie, w lewym pawilonie znajdował się salon o pięciu oknach <sup>3)</sup>, a w oficynie gościnnej sala bilardowa, ozdobiona 47-ma obrazami olejnymi <sup>4)</sup>. Umieszczenie w prawej oficynie wielkiej jadalni pańskiej — jedynej w całym zespole budynków pałacowych — najlepiej zaznaczało charakter siedziby <sup>5)</sup>. Wejście tam prowadziło przez sień wysoką na obydwa piętra, z posadzką marmurową szaro-czerwoną i ścianami *al fresco* malowanymi. Na czarno-białej w szachownicę, posadzce marmurowej, osiem stołów, z których pięć składanych, pozwalało na ustawianie odrębne albo łączne, w razie uroczystości. Nad freskami ścian, zawieszonych dwoma zwierciadłami dużymi i sześcioma mniejszymi w ramach złożonych, plafon stiukowy z festonami wyobrażającymi kwiaty w barwach. Piec saski z majoliki złotej na nóżkach i kominek kamienny, zastawiony trzema wazami i dwoma grupami porcelanowymi. Zawiasy i zamki u drzwi połączone. Główną zaś atrakcją jadalni było pięć misternie kutych z żelaza balkonów: „dwa ku pawilonowi na kanał, a trzy na dziedziniec, pod nimi błaty kamienne“.

Dokładny inwentarz, którego uwadze gdzie indziej — w rezydencjach, miastach ani folwarkach — nie uszły żadne braki, nawet drobne, nie znajduje ich w pałacu choroskim, poza dwoma budyneczkami przy bramie <sup>6)</sup>. W opisie wewnątrz ze ścianami, drzwiami, oknami, posadzkami, sufitami, dziełami sztuki, umeblowaniem i wszelkimi ruchomościami inwentarz wytknął jedynie trzy defekty przypadkowe: w sali balowej obicie ścienne przy lewych drzwiach rozdarte <sup>7)</sup> i to samo u jednego z pośród dziewięciu obrazów salonu w lewym pawilonie <sup>8)</sup> oraz ślady zacieku w przedpokoju na górnym piętrze pawilonu prawego <sup>9)</sup>. Zresztą budynki pałacowe w r. 1772 posiadały urządzenie całkowite i dobrze utrzymane. Stan roślinności parkowej też nie nasuwał zastrzeżeń, ale urządzenia częściowo już doznały niszczących skutków czasu: łodzie, niektóre pergole i rzeźby <sup>10)</sup>. Znać było wówczas, że dla starego hetmana od dawna minął okres hucznych zabaw, o których wspomina pamiętnikarz. Kończąc opis większych jeszcze splendorów białostockich, Matuszewicz zdaje sprawę z przebiegu

<sup>1)</sup> *Ibid.* 238v.—255.

<sup>2)</sup> *Ibid.* 258v.—262v.

<sup>3)</sup> *Ibid.* 251v., 252.

<sup>4)</sup> *Ibid.* 260v., 261.

<sup>5)</sup> *Ibid.* 255v., 256.

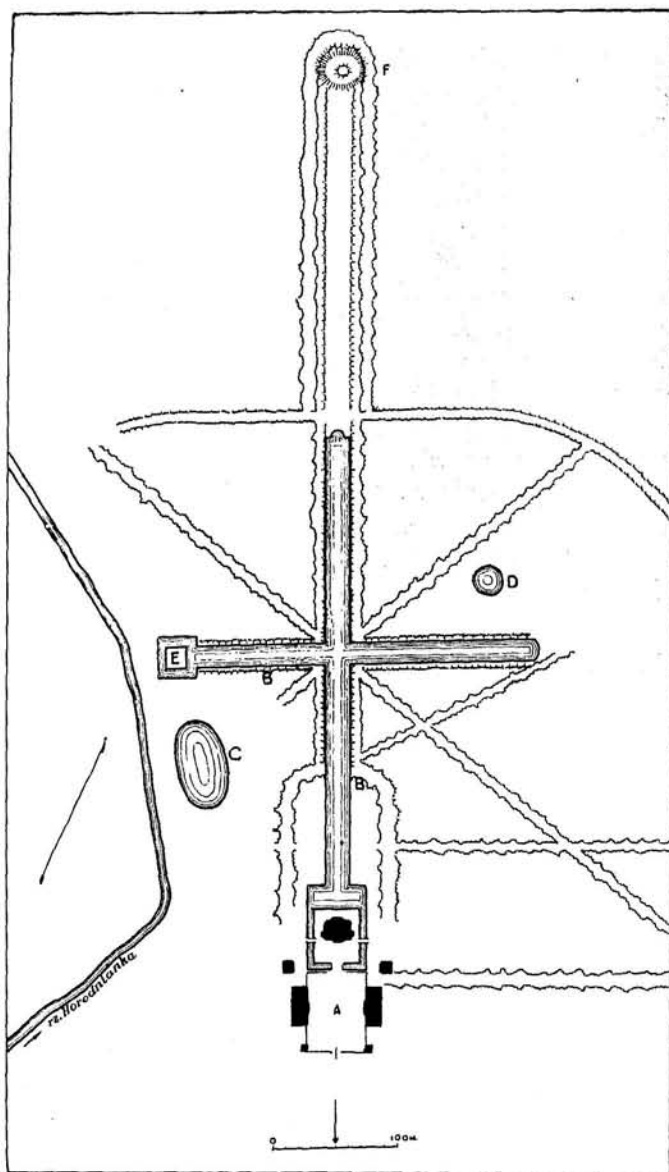
<sup>6)</sup> *Ibid.* 262v.

<sup>7)</sup> *Ibid.* 239.

<sup>8)</sup> *Ibid.* 251v.

<sup>9)</sup> *Ibid.* 250.

<sup>10)</sup> *Ibid.* 264, 264v.



Ryc. 111. Plan części parku (linie zachowane w terenie i znajdujące potwierdzenie w inwentarzu z r. 1772).

Wg planu wód techn.-melioratora Wł. Iwanowicza z r. 1931, uzupełnionego przez autora w 1938 r. szkicem szpalerów, ulic i pojedynczych szeregów drzew.

A pałac, B wielkie wody, C staw, D staw, E wyspa, F wzgórze.



Fot. autora 1937

Ryc. 112. Widok parku z ruin głównego budynku pałacowego.

mocno w długie ramiona brzegów stawu, ginał w głębi parku <sup>2)</sup> i tam kończył się pawilonem na wzgórzu (ryc. 111, F). Na linii prostej pomiędzy obu końcowymi wyniosłościami leżały na przestrzał sień, sala balowa i tarasy pałacowe (ryc. 101, A). Znaczny dystans zamykających perspektywę akcentów architektonicznych roztopiał ich kontury w mgłę oddalenia.

Już w zasięgu dziedzińca zaczynał się podział poprzeczny, mający odciążać wagę zasadniczej kompozycji jednokierunkowej. W odstępie pomiędzy parą pawilonów i oficynami otwierał się widok w obie strony. Na zachód ku rzece Horodniance, poniżej zastawionej i tworzącej staw, otoczony dokola wysokim szpalerem. Na brzegu wzniesiono cztery pergole, z których dwie środkowe złączono arkadą ze stopniami kamiennymi do kąpieli. Pienne lipy rosły z obu

urodzin Pani Krakowskiej 26 czerwca 1756 r.: „—jak corocznie się praktykuje [z okazji imienin Branickiego], na trzeci dzień, to jest na dzień urodzenia samej hetmanowej, jadą wszyscy [z Białegostoku] na obiad do Choroszczy—, gdzie dziwnie piękny pałacyk i ogród z wielkimi kanałami i różnymi batami. Tam tedy obiad bywa solenny, także z biciem z armat. Po obiedzie chodzą państwo po ogrodzie, inni batami się wożą—. Potem, skoro zmierzchać zacznie, iluminacja nad kanałami i w dalekiej perspektywie będącej sali zapalana bywa; a potem kosztowny fajerwerk —<sup>1)</sup>“.

Pałac nie wyodrębnił się od parku i okolicy, lecz razem z nimi posiadał jedną indywidualność o wielu liniach współbrzmiących. Punktem zbornym wrażeń był główny budynek pałacowy. Od jego fasady frontowej oś symetrii przecinała środek dwudzielnego dziedzińca i biegła z rozmachem aż do kościoła górującego nad miastem. W przeciwną stronę dalszy ciąg tejże osi, ujęty

<sup>1)</sup> Pamiętniki Matuszewicza wyd. A. PAWIŃSKI, 1876, t. II, 212, 213.

<sup>2)</sup> Opis parku opiera się na danych inwentarza z r. 1772 (s. 263v.—265) i na planie zabytkowych części parku (ryc. 111). Znaczenie wielu określeń inwentarza staje się zrozumiałym dopiero po zestawieniu z inwentarzem parku białostockiego, sporządzonym równocześnie (s. 60—63v., 68v.—70).

*Fot. autora 1937*

Ryc. 113. Szpaler lipowy.

stron arkady, niski szpaler snuł się dołem, a żywe gałęzie przeplatały całą konstrukcję. W stronę przeciwną ciągnęła się w tej samej perspektywie aleja lipowa, zakończona pergolą pojedynczą. Równolegle, w przedłużeniu bocznego mostu z dziedzińca paradnego, podobna aleja zamykała się posągiem Diany; za boginią od rzeki zataczała półkole pergola rzeźbiona w drzewie z igrającymi na wierzchu dwoma puttami.

Za pałacem po obu stronach wody rozprzestrzeniały się partery francuskie, wykrojone w kapryśne arabeski rokokowe z przyziemnych żywopłotów bukszpanowych; ożywiały je osiem posągów i dwa zielone filary z drzewa w kratkę zbudowane, zwieńczone metalowymi wazonami połączanymi. Przy wodzie kwatery były odsłonięte, a z boków ograniczone arkadami <sup>1)</sup> na tle szerokiego szpalera lipowego, wysoko strzyżonego (ryc. 113). Szpalery od obu pawilonów pałacowych szły zrazu równolegle do wielkiej wody, dalej zbliżały się do niej i łagodnymi zakrętami zamykały z każdej strony pola parterów. W ścianę zachodniego szpalera wbudowana była ozdobna brama, przez którą ukazywała się perspektywa na trzy stawy, obsadzone nisko ciętymi szpalerami lipowymi, widniejące na dalekich łąkach za rzeką; w przedłużeniu odwrotnym tej perspektywy otwierał się widok do dzikiego parku. W gąszczy jego krył się staw okrągły, obwiedziony kratką i ozdobiony posągiem (ryc. 111, D). Na skrzyżowaniu wielkich wód przecinały się równocześnie cztery szpalery, tworząc z wodami ośmiora-

<sup>1)</sup> „— — w koło — — kwater bukszpanem wysadzonych arkady, a za arkadami szpaler lipowy — —“. Dane źródłowe o arkadach ograniczają się do tej wzmianki inwentarza (s. 264).



Fot. autora 1937

Ryc. 114. Widok parku, poprzeczne rozgałęzienie wielkich wód.

mienne rozdroże gwiaździste. Lewe ramię wodne w zakończeniu obejmowało wyspę kwadratową (ryc. 111, E) i na niej piętrowy pawilon chiński z podcieniami, a prawe wiodło do parku dzikiego i zamykało się figurą Diany; łodzie zastępowały mosty, których nie było tam wcale. Wszystkim czterem rozgałęzieniom wody towarzyszyły z obu stron wysoko strzyżone szpalery lipowe.

Główna smuga wodna kończyła się stylizowanym brzegiem i dwoma posągami. Jednak zwarte ściany drzew prowadziły dalej rozpędem — zamiast wody już pasmo łądu, coraz wyższego, obejmując. Dochodziły aż do pawilonu na szczycie wzgórza (ryc. 111, F), które panowało nad okolicą. Stamtąd wzrok ogarniał szeroko dolinę Narwi i pełne światła błonia, a rzucone wstecz spojrzenie ukazywało w ogromie parku nikły zarys pałacu na końcu długiej drogi ciemnych szpalerów, jeszcze znacznie dalej — wieżę kościoła<sup>1)</sup>.

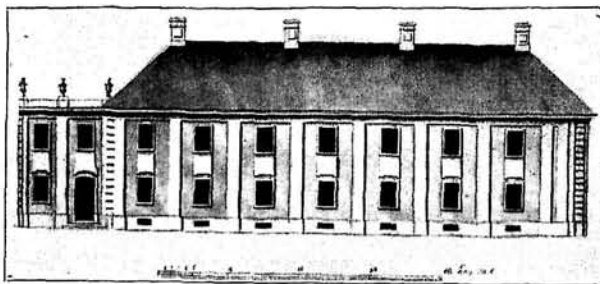
Dominikanów sprowadził w r. 1654 właściciel dóbr choroskich Mikołaj Stefan Pac, wojewoda trocki, później kasztelan wileński, w końcu po wstąpieniu do stanu duchownego biskup wileński<sup>2)</sup>, dając zakonnikom kościół przez rodziców jego wzniesiony<sup>3)</sup>. W r. 1703 dobra z miastem nabył wojewoda podlaski Stefan Mikołaj Branicki z żoną Katarzyną z Sapiehów<sup>4)</sup>. Po roku pożar strawił

<sup>1)</sup> Odległość od środka wzgórza (ryc. 111 F.) do okien sali balowej w ruinach pałacu (ryc. 101 A) wynosi 675 metrów i do wieży kościelnej 1969 m., w czym długość wody 373 m.

<sup>2)</sup> J. WOLFF o. c. 172.

<sup>3)</sup> Arch. kościelne w Choroszczu, kronika dominikańska.

<sup>4)</sup> *Ibid.*, akt kupna-sprzedaży 27. XI. 1703, wyciąg z pruskiej ks. hip. ok. r. 1800.



Ryc. 115. Choroszcz, klasztor dominikanów 1756.  
Gabinet Rycin Uniwersytetu J. P. 187/149.

budowle dominikańskie; postawione znowu z drzewa, przetrwały do r. 1756 gdy Jan Klemens Branicki na ich miejsce ufundował murowany kościół z klasztorem<sup>1)</sup>.

Z boku przylegał piętrowy pod wysokim dachem gmach klasztorny, który z kościołem tworzył zamknięty czworobok, okalający podwórze wewnętrzne<sup>2)</sup>. Wydłużona fasada frontowa klasztoru, monotennie rozczłonkowana lizenami, nosiła cechy budownictwa saskiego; cofnięcie o dwa metry i niewidoczność dachu jednospadowego w odcinku dotyczącym świątyni świadczyły o zamiarze całkowitego podporządkowania kościołowi (ryc. 115).

Po spłonięciu wieży wskutek działań wojennych w r. 1915 nakryto ją hełmem niższym i w ogóle różniącym się od pierwowzoru, a w r. 1918 do jedynej nawy przybudowano dwie boczne w postaci płaskich pawilonów, które świątynię zniekształciły rażąco (ryc. 116). Zarazem dla powiększenia placu cmentarnego wyburzono obie najbliższe części klasztoru: odcinek fasady z dachem jednospadowym i w przeciwnym końcu refektarz o dziewięciu oknami oświetlających ściany i sklepienie zdobne freskami<sup>3)</sup>; tym sposobem klasztorowi odjęto również logikę kompozycyjną.

Wnętrze kościoła uposażone było bogato: malowana dekoracja iluzjonistyczna ścian i sklepienia, sześć ołtarzy bocznych, liczne urządzenia — wszystko utrzymane w rozkwitłym stylu Ludwika XV. Od tamtego czasu dekorację ścienną odnawiano wielokrotnie, po raz ostatni około r. 1919, ale bez deformacji;

<sup>1)</sup> *Ibid.*, inwentarz kościoła 28. II. 1839. Arch. kośc. w Białymstoku, inwentarze kościoła choroskiego 1870 i 1871.

<sup>2)</sup> Gabinet Rycin Uniwersytetu J. P., 187/147.

<sup>3)</sup> Ant. MACKIEWICZ, *Miasteczko Choroszcz, Litwa i Ruś*, czerwiec 1913 — opisuje oglądany przez siebie refektarz z freskami, które wtedy już były zniszczone.



Ryc. 116.



Ryc. 117.

Fot. autora 1938

Choroszcz, kościół.

jedynie dwa freski figuralne na sklepieniach nawy i prezbiterium doznały prze-malowania. Motywy dekoracji wzorowane były na płaskorzeźbionych w stiuku i boazerii ścianach dwóch sal pałacu białostockiego, na parterze w lewo od wielkiej klatki schodowej. Przepysnie rzeźbiona rokokowa chrzcielnica choroska jest identyczna z białostocką, poza drobną różnicą w kompozycji figur Chrystusa i św. Jana Chrzciciela. Posadzkę dotąd pokrywa szachownica z czerwonego i szarego marmuru. W tej aurze jednolitej, ołtarz główny niespodzianie występuje zrębem klasycystycznym. Konstrukcyjna jego sztywność przewyższa ruchliwe krzywizny ozdób antepedium, tabernakulum, a nawet rozwichrzonego szczytu ponad tympanonem (ryc. 118). Ozdoby te nikną wobec spokojnego przepychu kolumnady ołtarzowej; dla nas przydatne są jako metryka zbudowania ołtarza współcześnie z kościołem, co jest tym bardziej prawdopodobne, że fundator wielkimi środkami rozporządzał i w dziedzinie sztuki hojnie nimi szafował. Wymowna prostota antykizującej konstrukcji ołtarza musiała wydać się pomysłem nazbyt śmiało naprzód wybiegającym, więc do ażurowych przestrzeni międzykolumnowych z obu stron wbudowano rzeźby, które wyglądały tu jak wyszukany archaizm i miały aktywnością swoją przywracać związek z duchem rokoka (ryc. 119 i 120). Białe — niegdyś wyzłacane — figury drewniane św. Jana Ewangelisty i Marii Magdaleny <sup>1)</sup>, wielkości więcej niż natura-

<sup>1)</sup> Arch. kościoła w Choroszcz, inwentarz kościoła 28 II 1839.



Fot. autora

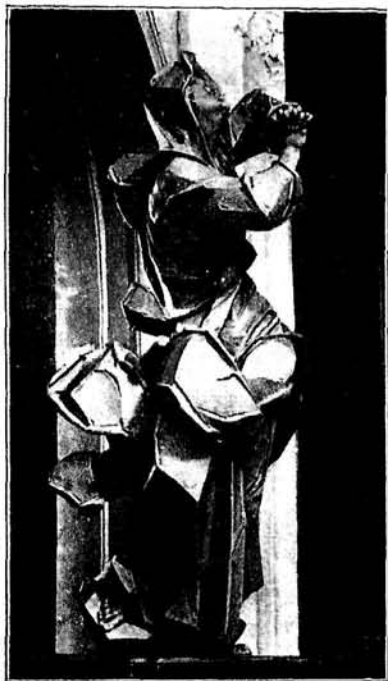
Ryc. 118. Choroszcz, kościół, fragment ołtarza głównego z figurą św. Marii Magdaleny.

lnej, rwą się wzajemnie z postumentów ku środkowi ołtarza. Żarliwe oddanie w twarzach łączy się z ekstazytyczną dynamiką postaci, szaty układają się w szerokie płaszczyzny zgeometryzowane. Malarskie ujęcie podnosi wymowę i zarazem podkreśla manieryzm tych kreacji oddanych z mistrzostwem, pełnych nerwowego wdzięku. Odchylając się z układu, odzyskują znów symetrię przez kierunek swego ruchu i w ten sposób zaznaczają przynależność do całości, wpadają w akord zgodny z rytmem kolumnady. Rzeźby te ujawniają pokrewieństwo formalne z plastyką lwowską tego okresu <sup>1)</sup>. Po cechowej organizacji odziedziczona i przez kolaborację warsztatową wyrobiona powszechność wielu zasadniczych właściwości lwowskiej rzeźby rokokowej sprzyjała rozwinięciu elementów rodzimych i nie przeszkodziła osiągnięciu imponującego poziomu, ale zacierała styl indywidualny. Stąd wynika dla badacza trudność — częstokroć niemożliwość — stanowczego wyodrębnienia osobowości twórców, choćby obdarzonych wybitnymi talentami, zwłaszcza gdy nie dopisują skąpe sprawdziany archiwalne. Bezpośrednie związki Jana Klemensa Branickiego z artystami lwowskimi były objawem naturalnym; odbywał podróże do dóbr swoich i starostw w województwie ruskim, wreszcie znajdował się w stosunkach pokrewieństwa z kasztelanem lwowskim Józefem Potockim i hetmanem polnym Wacławem Rzewuskim, którzy korzystali z usług snyderzy tamtejszych <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> ADAM BOCHNAK, *Ze studiów nad rzeźbą lwowską*, Kraków 1931, ryc. 3, 4, 22, 23, 36, 37; ZBIGNIEW HORNUNG, *Antoni Osieński, najwybitniejszy rzeźbiarz lwowski XVIII stulecia*, Warszawa 1937, ryc. 11, 28; TADEUSZ MAŃKOWSKI, *Lwowska rzeźba rokokowa*, Lwów 1937, ryc. 26, 27, 34.

<sup>2)</sup> ZB. HORNUNG o. c. s. 24. T. MAŃKOWSKI o. c. s. 11, 12, 65, 66.





Ryc. 119. Św. Maria Magdalena.



Ryc. 120. Św. Jan Ewangelista.

*Fot. autora*

Choroszcz, kościół, figury w ołtarzu głównym.

Inwentarz kościoła w Choroszczy, sporządzony 28 lutego 1839 r., wymienia: „Na wierzchu organów statua Dawida, a po bokach cztery wyłaczanych aniołów“. Razem z wieżą pożar w r. 1915 strawił doszczętnie organy, lecz okoliczni mieszkańcy pamiętają, że była to konstrukcja budząca podziw urozmaiceniem i bogactwem. W kościele nie ma i z pewnością być nie mogło więcej rzeźb figuralnych, ponieważ zachowana z epoki dekoracja ścienna nie zostawiała wolnych miejsc, a wszystkie sześć głębokich wnęk zajmowały ołtarze boczne, również zachowane. Nasuwa się domniemanie, że fundator powierzył zrobienie struktury organowej autorowi figur ołtarzowych.

W Choroszczy osiemnastowiecznej umiano zespoły budowlane i przyrodę zorganizować jako części w sobie skończone i zarazem podporządkować je całości, która z kolei stosowała się do planu nadrzędnego. Ośrodkiem planu jednoczącego był Białystok i dlatego pełna ocena walorów Choroszczy wymaga równoległego badania obu miejscowości, jednak to przekracza ramy tematu obecnego.

## ANEKSY:

## I. REKONSTRUKCJA PLANU PAŁACU (RYC. 101).

Wszystkie budynki, z wyjątkiem F i G, istniały do r. 1915, gdy uległy spaleniowi przez ustępujące wojsko rosyjskie. W takim stanie nabył je w r. 1929 Zakład Psychiatryczny. W r. 1931 pomierzone zostały przez inż. arch. Wład. Borawskiego i Marc. Heymana. W tym samym czasie Wład. Iwanowicz, technik-meliorator, dokonał pomiarów parku i otoczenia pałacu. W r. 1932 rozebrano budynki D i E, a w r. 1937 odbudowano pawilon C, jednak odmiennie od wyglądu pierwotnego. W r. 1938 zniesiono pochodzące z w. XIX podłużenia budynku A i zostawiono same mury zabytkowe, zgodne ze stanem w XVIII w., z wyjątkiem zaokrąglonych bocznych występów, których brakuje (ryc. 120—104). Ściany i kominy budynków A i B stoją nadal bez użytku. Rekonstrukcję planu budynków A—E wykonałem zgodnie z cytowanymi zdjęciami, dodając jedynie wg planu z w. XVIII nie istniejące już występy boczne (ryc. 103).

Co do budynków F i G nie można było oprzeć się na zdjęciach pomiarowych, ale na treści inwentarza z r. 1772, s. 262 v.: „Kordygarda po prawej ręce, idąc od pałacu ku wrotom. Drzwi do sieni —, schowanie i drzwi do niego —. Okienko nade drzwiami na dziedziniec nie otwierające się. Po prawej ręce drzwi z sieni do kordygardy — Okno na dziedziniec o 4 kwaterach —. Komin murowany z luftów, do pieca z kafli zielonych. Pułap z tarcic, dla mocy sworniami żelaznymi przez belki przeciągnięty“. Izba miała 1 okno, zaś inwentarz nie nazywa jej „wielką“, przeto można uznać ją za równą najczęściej spotykanym pokojom w pawilonach B i C, to znaczy 25 m<sup>2</sup> w poziomie. Uwzględniając jeszcze sien i składzik oraz ściany z muru pruskiego, można przyjąć, że bok budynku F miał długość około 6,5 m. Pomieszczenie dla wartowników posiadało — z powodu sieni i składziku — kształt nieregularny, lecz budynek zapewne był w przyziemiu kwadratowy, bo to odpowiadało kształtom budynków B i C, z drugiej strony flankujących oficyny, odpowiadało również powszechnemu typowi jednoizbowych domków strażniczych. Przeciwległy „dom gospodarza pałacowego“ był także jednoizbowy i niewątpliwie z tamtym identyczny na zewnątrz.

Usytuowanie budynków F i G nie przedstawia wątpliwości dzięki wyliczeniu w inwentarzu ogrodzeń, łączących je, z podziałem na bramę, furtki i przęsła. „Dziedziniec z dwoma szuleranzami [budkami wartowniczymi] szaro malowanymi, między którymi mostek murowany na rowie kopanym, z poręczami kamiennymi; z bramą do wjazdu i 2 furtkami pobocznymi na zawiaskach między słupami murowanymi —. Od bramy na obydwie strony między sześcią słupami szlakiety czworograniaste na podwalinach dębowych na murze więcej łokcia od ziemi wyniesionych, wapnem otynkowanym szaro malowanym, kładzionych są wstawione, zielono malowane. Na tych wszystkich słupach po obydwu stronach, jako też i na bramie, jest galek 9, a 4 zgniłych opadłych [widocznie 14-sta kula zaginęła]. Te szlakiety do kordygardy przypierają, od której do oficyny kuchennej podobne pierwszym szlakietom równie przypierają, które między sześcią słupkami sosnowymi budowane, a na słupkach galki toczono biało malowane, w których drzwiczki —“ (s. 262 v). Ilość (5) przęsł ogrodzenia pomiędzy 6 słupami murowanymi od furtek z każdej strony do budynków F i G wskazuje, że odległość pomiędzy tymi budynkami, doliczając bramę z 2 furtkami, odpowiadała 45 m rozstawieniu oficyn D i E, czyli szerokości *avant-cour*. Następnie ilość 5 przęsł ogrodzenia pomiędzy 6 słupami drewnianymi (z dodaniem drzwiczek) od budynku F do D i od G do E — pozwala na ustalenie tych odstępów w przybliżeniu na 15 m.

Stawy w parku zachowały się, lecz rozgałęzienie ich, otaczające niegdyś w postaci kanału bud. A, zasypane jest od lat kilkudziesięciu z wyjątkiem poprzecznego ramienia stawu, które dotąd przetrwało. Inwentarz daje o tej części dziedzica wiadomości dostateczne. „Prosto idąc od bramy do pałacu, mostek murowany —, skąd idąc dalej schody kamienne —“ (s. 238). „Pawilon drugi od pałacu, idąc na lewej ręce. Idąc do tego pawilonu od pałacu, mostek drewniany przez kanał —. Naprzeciw mostku ławka przy pałacu —“ (s. 251). „Idąc z pawilonu [C] nad kanałem ku oficynie [D] drzwiczki podwójne z zawiaskami żelaznymi ze szkiełek drewnianych zielono malo-

wanych, które się ciągną od obydwu pawilonów do mostu murowanego, przy którym szuleranów szaro malowanych dwa" (s. 255). Z jadalni pańskiej w północno-wschodnim końcu budynku D dwa balkony zwrócone były —, „ku pawilonowi na kanał —" (s. 256). „Idąc z pałacu do pawilonu na prawą rękę mostek drewniany z balaskami drewnianymi szaro malowanymi, a naprzeciw tegoż mostku przy pałacu ławka —" (s. 248). „— Sztakiety ponad kanałem, pałac oblewającym, zielono malowane" (s. 263 v). W opisie wyspy inwentarz jest chaotyczny, ponieważ nie interesuje się wodą i wspomina o niej mimochodem tylko wtedy, gdy łączy się ona z innymi składnikami zespołu pałacowego. Jednak zestawienie przypadkowych napomknień inwentarza wystarcza do ścisłego zrozumienia sytuacji terenowej. Otóż kanał oblewał bud. A ze wszystkich stron, most murowany znajdował się na osi dziedzińca i od niego niskie ogrodzenie zielone rozchodziło się w obie strony ku pawilonom B i C oraz, nie dochodząc do nich, załamywało się pod kątem prostym aby dojść do oficyn D i E. Gdyby ogrodzenie to nie przylegało do poprzecznego ramienia kanału z mostem murowanym na środku, lecz łączyło bezpośrednio pomiędzy sobą oficyny D i E, to — idąc z pawilonu C do oficyny D — nie potrzeba byłoby przechodzić drzwiczkami w tymże ogrodzeniu (s. 255). Dwie ławki przed bud. A, na wprost obu bocznych mostów drewnianych, musiały stać pod fasadą frontową obok tarasu pałacowego z widokiem na wjazd i kościół, a nie pod ścianami szczytowymi, których faliste linie były nie ustawne; stąd wynika miejsce mostów drewnianych. Zresztą mosty owe, gdyby przecinały kanał bliżej od dziedzińca, utrudniałyby komunikację głównego budynku pałacowego z parkiem, w tyle i z boków sytuowanym — położone w przedłużeniu fasady frontowej budynku A, dawały mu najlepsze połączenie z parkiem.

O szerokości i zarysie kanału dokoła wyspy brak danych źródłowych. Wobec tego pozostało kierowanie się przy rekonstrukcji największym prawdopodobieństwem, mianowicie: zewnętrzna granica wody powinna stanowić prostokąt z budynkiem A w środku, kanał ma zostawiać z boków miejsce pozwalające na swobodne przechodzenie grupy osób, tj. szerokie w przybliżeniu na 5 m. Zważywszy na niewzruszoność najszerszego, zabytkowego (o czym wyżej była mowa) ramienia wody, dwa te punkty wyjścia przesądzają o wszystkich wymiarach kanału i wydają się jedyną możliwością tym bardziej, że wówczas poprzeczny odcinek kanału automatycznie wypada na osi pawilonów B i C.

## II. REKONSTRUKCJA PAWILONU (RYC. 107).

Ściany i komin pawilonu (ryc. 101, B) zachowały się i doznały w XIX. w. przeróbek łatwych do odróżnienia, jak przemurowanie dolnych części otworów i skasowanie boniowania narożników. Pozostałe informacje daje inwentarz z r. 1772. „— Na dole pawilonu tego u 3 okien okiennice z podwórza —. U tychże okien do wychodzenia na ogród gradusy kamienne od kanału przy pawilonie" (s. 251). W opisie „3 okien — z podwórza" inwentarz ma na myśli dziedziniec, gdyż pawilon stał pomiędzy parkiem i dziedzińcem pałacowym, poza którym nie było tam żadnego podwórza. Określając owe 3 „okna" jako wychodzące „na ogród", inwentarz popelnia rzadką u niego nieścisłość; powinno być „do dziedzińca i ogrodu". Przecież okiennice były „z podwórza", a drzwi balkonowe, które inwentarz jak zwykle nazywa „oknami", wychodziły na „gradusy kamienne od kanału przy pawilonie", to znaczy ku wyspie. Wreszcie przemawia za tym argument pośredni: wzmianka nie precyzuje o którym licu pawilonu jest mowa, więc można przypuszczać, że „gradusy kamienne" tarasu znajdowały się u fasady najważniejszej, zwróconej do dziedzińca i odbijającej się w wodzie kanału. Inwentarz pawilonu przeciwległego zmienia to przypuszczenie w pewność i uzupełnia opis tarasów.

„Przy 3 oknach od ogrodu schody o 2 gradusach kamienne przez cały pawilon [ryc. 101, C] ciągnące się, z bokami; przy 2 pobocznych od sali oknach gradusy kamienne po 1 u każdego" (s. 255). Tutaj inwentarz powtarza nieścisłość co do kierunku tarasu „od ogrodu", jednak wskazówka jego o 2 bocznych drzwiach balkonowych salonu, mających po 1 stopniu do parku, rozwie-

wa wszelkie wątpliwości. Otóż salon na parterze w pawilonie omawianym miał „— okien na ogród 3 i takichże na lewą i prawą rękę na ogród po jednym —” (s. 251 v), czyli bok jego z 3 oknami musiał być zwrócony w stronę wschodnią, zaś 4-te „okno” w północną chodnią i 5-te ku oficynie gościnnej. „Okna” salonu 4-te i 5-te, właściwie drzwi balkonowe, w odróżnieniu od tarasu o 2 stopniach, miały po jednym stopniu do parku. Wobec tego taras o 2 stopniach, ciągnący się „przez cały pawilon”, mógł znajdować się tylko u czwartej ściany budynku, zwróconej ku dziedzińcowi pałacowemu; symetrycznie odpowiadał tarasowi pawilonu B. Zarazem dowiadujemy się o „gradusach — z bokami”, co wyczerpuje informacje inwentarza o tarasach obu pawilonów.

Balustrady w oknach balkonowych górnego piętra pawilonów B i C nie były żelazne, jak w budynkach A i D, lecz „— miały balaski drewniane i jeden pośrodku dla mocy żelazny, szaro malowane” (s. 249 v. — 251 v., 253 v. — 255).

### III. INWENTARZ CZĘŚCI PARTERU GŁÓWNEGO BUDYNKU PAŁACOWEGO

Arch. Główne Akt Dawn., akta podl. 8904. Cyfry w tekście ujęte w nawias [ ] oznaczają paginy rękopisu.

[238 v.] W SIENI posadzka marmurowa z szarego i czerwonego marmuru, — po prawej ręce schody na górę drewniane z balaskami —. Na schodach murzyn — trzymający latarnię szklaną, w blachę pozłacaną oprawną —. Poręcza [lektyka] zielono z osobami chińskimi lakierowana, wybita wewnątrz materią turecką w paski zielone z białym i tasiemką jedwabną takiegoż koloru —, — trzema oknami —; sprzężna u góry do zamykania z gałeczką i antaba do otwierania żelazne pozłacane; cztery antaby po bokach do drągów żelazne pozłacane; drągi do niej zielono malowane z pozłacanymi na szrodku [239] brzegami. — Zegar bijący z kurantami — [Dwie szafy ściennie, wielka i mała. Nad drzwiami z dziedzińca i w kątach rogi jelenie i kozle]. Nad trojgiem drzwi z sieni dzieci na murze malowane z listewkami pozłacanymi, nad schodami i w koło na ścianach obrazów olejno [malowanych] jedynaście z brzegami blejtramów pozłacanymi. Drzwi z sieni do sali pałacowej podwójne szaro malowane, ze szrodka z listewkami pozłacanymi na zawiasach żelaznych, mosiędзем powlekanych z zamkiem, szylcikami do kluczów i gałkami mosiężnymi. Wszedłszy do SALI [BALOWEJ] posadzka wysadzana dębowa woskowana, lamperie z listewkami i ornamentami pozłacanymi, obicie chińskie zielono lakierowane z listwami gładkimi, pozłacanymi, we dwu miejscach (osobliwie między oknem i drzwiami przed pokój Jaśnie Oświeconego Pana) poprzedziane. Plafon ze sztukaterią pozłacaną, po rogach osoby chińskie malowane; po szrodku lustro kryształowe na sznurze zielonym jedwabnym ze dwoma kutasami wiszące. Stołków [krzesel] ze trzciny plecionych z pulstrami lamowanymi tasiemkami, haftkami z tyłu zapinanymi, z materii tureckiej w pasy szerokie białe z zielonym, sztuk dwadzieścia ośm. [239 v] Okien na kanał trzy w drewno oprawnych, tafle duże ze szkła białego na zawiasach żelaznych mosiędзем powlekanych, na szrodkach pręty do zamykania przez całe okna idące żelazne z gałkami, antabą i hakiem do zakładania mosiężnymi, u dołu i góry do zasuwania prętów blachy mosiężne. Do tych okien okiennice podwójne nadtaczone z listewkami pozłacanymi, na zawiasach żelaznych mosiędзем powlekanych z gałkami u zakrętek mosiężnymi, przy nadtaczeniu tychże okiennic zawiaski i klapy do zamykania żelazne. Firanki u okien na prętach żelaznych sznurami do kupy ściągane płócienne, białe, z essami do zakładania firanek, mosiężnymi pozłacanymi. Za oknem średnim krata żelazna w mur wmurowana, pod nią blat kamienny na krokostynach takichże, od pobocznych zaś okien schody kamienne nad kanał z kratami po bokach żelaznymi. Na prawej ręce w niszy piec saski ze spodem żelaznym na nóżkach kamiennych, pod nim posadzka marmurowa. Po lewej ręce komin kamienny szaro malowany z blachą herbowną we szrodku żelazną, po bokach blachy miedziane polerowane; wilki podwójne żelazne z gałkami mosiędзем powlekany; przy kominie posadzka marmurowa,

na kominie kratka z drutu mosiężnego z prętami żelaznymi połączanymi, łopátka i szczypce z gałkami mosiężnymi połączanymi. Nad kominem zwierciadło taflowe w ramach połączanych snycerskiej roboty, z dwiema parami lusterek połączanych snycerskiej roboty także; porcelany chińskiej granatowej na kominie sztuk trzy, to jest waza jedna wysoka z pokrywką i dwa kubki okrągłe u góry rozłożyste.

[242] -- Drzwi z sieni -- do G A R D E R O B Y Jaśnie Oświeconego Pana podwójne z zamkiem, zasówkami i zawiasami żelaznymi. W garderobie posadzka sosnowa z krzyżem dębowym, obicie takie same jak w garderobie Jaśnie Oświeconej Pani [plócienne, błękitno malowane], okien na dziedziniec w olów oprawnych o czterech kwaterach z zawiaskami, zakrętkami i hakami do antab u okiennic żelaznymi dwie, do nich okiennice nadtaczone z zawiaskami, antabami i kruczkami do zaszczepiania żelaznymi. Firanki na prętach żelaznych zielone szalowane. [242 v] Między oknami zwierciadło w ramach czarnych na trzech hakach żelaznych, pod zwierciadłem stolik zielony sukienny z tasiemką nicianą i ćwieczkami żółtymi. Dwa stolki drewniane z tyłami, szaro malowane. W pierwszym oknie szafka [ścienna] szaro malowana z drzwiczkami, przy nich zamek, zawiaski i sprężyna z hakiem do zamykania ze szrodka żelazne. W drugim oknie szafka [ścienna] szaro malowana z półeczką bez drzwiczek, przy niej firanki kamlotowe zielone, ćwieczkami przybijane. Po prawej ręce kominiek szafiasty, przy kominie posadzka z cegły, okienko do framugi z jednej szyby z zakrętką, zawiaskami i narożnikami żelaznymi, szafka z półkami. Przy niej firanki zielone kamlotowe, ćwieczkami przybijane. Naprzeciw drzwi stół szaro malowany z łózką wysuwany, z przodu sukniem zielonym obity z tasiemką i ćwieczkami żółtymi. Na ścianach z kółkami listwy do wieszania, dzwonek mosiężny z sprężyną żelazną, w łóżku siennik plócienny. Po prawej ręce w rogu stołu drzwi z garderoby do P O K O J U [S Y P I A L N E G O] Jaśnie Oświeconego Pana pojedyncze, białe malowane, ze szrodka z listewkami połączanymi na zawiasach żelaznych, mosiężdem powlekanych, z zamkiem, szylcikami do zamka i gałkami mosiężnymi. W pokoju posadzka dębowa, wysadzana, woskowana. Ściany b[oj]azerowane z ornamentami połączanymi, plafon gipsowy, wyrzynany, nie połączany. Po prawej ręce łóżko w niszy zielone adamaszkowe z kapami na wały z kółdrą, dosją w nogach i głowach i płotek u dołu taśmą jedwabną zieloną szamerowaną; firanki u łóżka z dwoma po brzegach taśmami, jedna szersza, druga węższa, pręt u firanek żelazny, esy mosiężne połączane; od łóżka idzie do dzwonka z garderoby wstążka zielona szeroka. W łóżku materac wielki barchanowy, siennik plócienny. Z jednej strony łóżka drzwi fałszywe z szylcikiem i gałką mosiężną połączaną. Przy nich stoliczek mały z półką, zielono lakierowany, do niego pokrowczyk ze skórki żółty. Po drugiej stronie łóżka drzwi do framugi [ustępu] na zawiasach żelaznych mosiężdem powlekanych; u drzwi gałka [243] z obu stron u zakrętki połączana, mosiężna, nad drzwiami. Z obu stron łóżka okienka owalne, gazowe, z koszykami i kwiatami malowanymi. W framudze stolec na nóżkach---. Po lewej ręce pokoju ode drzwi z garderoby okno z dużych tafel szkła białego, w drzewo oprawne na zawiasach żelaznych, mosiężdem powlekanych, z prętem przez całe okno żelaznym, z gałkami u pręta, z hakiem i antabą mosiężnymi; za oknem krata żelazna w mur wbita na blacie z kroksztynami kamiennymi. Okiennice z gałkami mosiężnymi, połączanymi, na zawiasach żelaznych mosiężdem powlekanych, z nadtaczeniem, z kłapami i zawiasami żelaznymi; przy zakręcaniu pręta blachy mosiężne. Firanki u okna adamaszkowe zielone, z tasiemką wąską, jedwabną, na pręcie żelaznym, sznurem do kupy ściągane, z esami mosiężnymi, połączanymi. Po obu stronach okna stoliki białe marmurowe na konsolach połączanych; nad nimi zwierciadło taflowe w ramach snycerskiej roboty połączanych. Na pierwszym stoliku ode drzwi z garderoby dwie osoby brązowe, stojące na postumencie czarnym drewnianym, z przodu wybijanym i nakoło u góry i dołu obwiedzionym mosiężdem, kałamarz z zatyczką porcelanową i piaseczniczka z tacką z połączanymi brzegami, porcelanowa, saska; dzwonek spiżowy z rączką rogową. Na drugim stoliku dwie osoby brązowe, trzymające się, na postumencie ośmiograniastym, czarnym, drewnianym, mosiężdem nabijanym. Kanapa z materacem i cztery stolki [krzesła] z poręczami i pulstrami, adamaszkowe, zielone. Przy drzwiach po prawej

ręce komin kamienny szaro malowany z blachą po szrodku żelazną herbowną, a po bokach dwoma [243 v] miedzianymi polerowanymi; wilki podwójne z mosiędзем z osóbkami pozłacanymi. Przed kominem kratka mosiężna druciana na prętach żelaznych pozłacanych, przy kominie posadzka marmurowa, łopatka w kominie i szczypców dwoje z gałkami mosiężnymi pozłacanymi. Na kominie wilk brązowy, siedzący na postumencie czarnym drewnianym, wazek dwie porcelanowych, saskich graniastych z przykrywkami, dwa konie brązowe na postumentach pozłacanych, po rogach dwie osoby brązowe, stojące na postumentach drewnianych czarnych. Nad kominem zwierciadło z jednej tafli w ramach snycerskiej roboty pozłacanych, przy nim lusterka podwójne snycerskiej roboty pozłacane. Przy kominie ekran chiński zielono lakierowany, wysuwany, na drzewie orzechowo malowanym ze stolikiem takimże, półeczka do wyciągania i po dwie z obu stron stolika do esów wyciągania mosiężnych. Lichtarzyk z rączką składany jeden, z blaszkami do zakładania go po obu stronach ekranu, takimież. Przy kanapie stolik czarny drewniany, składany, na wierzchu skórką czarną wybitą, na zawiasach mosiężnych pozłacanych ze szrubkami żelaznymi przyszrubowanych; u nóżek mosiądz pozłacany, szufladka jedna z zamczkiem i kluczykiem, szylcik do niej mosiężny pozłacany. Na kanapie jedna perspektywa duża papierowa, ośm razy wyciągająca się, ze szrubami drewnianymi, druga mniejsza orzechowa ze szrubami i zasuwkami mosiężnymi pozłacanymi, w pokrowcu zielonym kudzbajowym. Na ścianie przy kominie zegar paryski mosiężny pozłacany z chińczykiem takimże z umbrellką na wierzchu siedzącym, konsol pod nim mosiężny pozłacany z orłem takimże wiszącym na hakach żelaznych, klucz do nakręcania na teźże ścianie. Po lewej ręce obraz miniatury malowany [244] za szkłem szlifowanym w ramach snycerskiej roboty pozłacanych, naprzeciwko na drugiej ścianie także dwa obrazy miniaturą malowane z takimież ramami snycerskiej roboty pozłacanymi. Osoba gipsowa brązowa siedząca na postumencie takimże, na konsolu drewnianym snycerskiej roboty pozłacanym, u tego konsola i wspomnianych trzech obrazów za szklami szlifowanymi haki żelazne i blachy z kółkiem do wieszania także. Nad dwójgiem drzwi i nad trzema zwierciadłami dzieci olejno malowane w obrazach, w ramach wyginanych snycerskiej roboty pozłacanych. Drzwi do pasażyku z pokoju Jaśnie Oświeconego Pana pojedyncze z listewkami pozłacanymi na zawiasach żelaznych pozłacanych z zamkiem i gałkami mosiężnymi. Przy drzwiach z garderoby do pokoju i z pokoju do pasażyku na prętach żelaznych port[i]ery adamaszkowe zielone, kraszemią zieloną podszyte, z taśmami podwójnymi, jedną węższą drugą szerszą. Przy port[i]erach esy mosiężne pozłacane; wszedłszy do pasażyku, posadzka dębowa woskowana, ściany szaro malowane. Z pasażu drzwi przed pokój podwójne z listewkami pozłacanymi, na zawiasach żelaznych mosiędзем powlekanych, z zamkiem, gałkami i szylcikami mosiężnymi, z zasuwkami i blachami do zasuwek żelaznymi. Wyszedłszy do P R Z E D P O K O J U, posadzka wysadzana dębowa woskowana. Lamperie z listzwami pozłacanymi, ornamenta wszystkie pozłacane, obicie zielone szagrynowe z kwiatami i ptakami chińsko malowanymi, listzwy u obicia snycerską robotą wyrzynane i pozłacane, plafon ze sztukaterią pozłacaną. Okien na kanał dwie z tafli dużych szkła białego w drewno oprawnych, na zawiasach żelaznych mosiędзем powlekanych, z prętami przez całe okno żelaznymi z gałkami, antabą i hakiem do zakładania mosiężnymi; blachy przy zakręcaniu prętów, u góry i dołu mosiężne; okiennice nadtażane [244 v] z listzwami pozłacanymi, na zawiasach żelaznych mosiędзем powlekanych, z gałkami mosiężnymi i zawiasami, przy nadtażaniu i klapami do przymykania żelaznymi. Za oknami kraty żelazne w mur wbite, na blatach kamiennych z kroksztynami. Firanki przy oknach na prętach żelaznych, sznurami do kupy ściągane, płócienne białe, płótnem w kwiatki drukowanym lamowane; przy firankach esy mosiężne pozłacane. Między oknami zwierciadło w ramach snycerskiej roboty pozłacanych, pod zwierciadłem stolik z marmuru białawego na konsolu pozłacanym. Kanap takiej materii jak obicie dwie, z materacem, dwoma poduszkami i dwoma wałami każda. Stołków [krzesel] takich jak kanapy z przeplataniem z trzciny z poręczami i pulstrami takimież jak obicie ośm. Po lewej ręce komin kamienny szaro malowany z blachą po szrodku żelazną herbowną i dwoma po bokach miedzianymi, polerowanymi; wilki podwójne żelazne, z wilkami

mosiędзем powlekany, przy kominie posadzka marmurowa, skrzynka na drewnka szaro malowana, łopatką i szczypcę do komina z gąłkami mosiężnymi, przed kominem i na kominie kratki z drutu mosiężnego na prętach żelaznych pozłacanych. Za kratką na kominie porcelany saskiej białej sztuk siedm, to jest: ptaków dużych trzy, koni dwa i jeleni dwa. Nad kominem zwierciadło w ramach snycerskiej roboty pozłacanych, z dwoma lusterkami drewnianymi pozłacanymi; na ścianie ku lewej ręce od zwierciadła zegar paryski mosiężny pozłacany na konsolu takież z hakami żelaznymi i kluczem do nakręcania, z osóbką na wierzchu także mosiężną pozłacaną, a po bokach kwiatki porcelanowe na gałązkach mosiężnych pozłacanych. Po prawej ręce w niszy piec saski ze spodem żelaznym na nóżkach szaro malowanych, pod nim posadzka marmurowa. Stolików suknem zielonym z wierzchu wybitych składanych [245] na zawiaskach żelaznych dwa, jeden dębowy, drugi olszowy; u olszowego lisztwa u góry dokoła szrubkami małymi przyszrubowana, u dębowego nóżki czarne po brzegach i na końcach. Nade drzwiami z pasażyku i nad drugimi do sali z przedpokoju obrazy olejno malowane w ramach wyginanych snycerskiej roboty, pozłacanych. Wracając się w zad do sali pałacowej, drzwi podwójne z lisztewkami z obu stron pozłacanymi, na zawiasach żelaznych, mosiędзем powlekanych, zamek mosiężny z gąłkami i szylcikami takimiż, zasuwki i przy nich blaszki gładkie żelazne.

## RÉSUMÉ

### CHOROSZCZ, RÉSIDENCE D'ÉTÉ DU CHEF DE L'ARMÉE DE LA COURONNE AU XVIII-e s.

Le château de Choroszcz fut élevé vers 1740, comme résidence d'été de Jean-Clément Branicki, chef suprême des armées de la Couronne et castellan de Kraków.

La résidence était composée de 7 édifices couverts de tuile, dont deux sans étage supérieur, formaient l'entrée de l'avant — cour, les cinq autres avaient deux étages. Le plan de l'ensemble, tout en relevant des principes français, restait très caractéristique pour le type de la gentilhommière polonaise. Les deux premières paires de pavillons étaient alignées, par contre la troisième était disposée de manière à laisser un espace libre, et aménager la vue sur deux bras de l'étang, entourant une île, où s'élevait l'édifice principal. L'eau soulignait ainsi la division entre l'avant-cour et la cour d'honneur (fig. 101), et l'importance du château proprement dit était accentué par son aspect architectonique plus riche que celui des pavillons.

Le plan de ce château, d'harmonie avec sa façade, était conçu selon les principes français (fig. 102, 104). L'aménagement de l'intérieur du bâtiment principal et celui des deux pavillons voisins, était fastueux. La disposition de ces intérieurs semblait faite pour favoriser la plus grande liberté de ses habitants et leur éviter toute contrainte. À côté des appartements sur l'île, un des pavillons contenait une salle à 5 fenêtres (fig. 101, C) — l'autre une salle de billard, ornée de 17 tableaux (fig. 101, E); enfin une salle-à-manger à huit tables, dallée de marbre — murs peints *al fresco* et portant 8 glaces, plafonds ornés de sculpture en stucs (motifs de fleurs) — se trouvait dans le troisième pavillon. De cette salle-à-manger magnifique, 5 balcons aux grilles en ferronnerie s'ouvraient sur l'île et sur l'avant-cour (fig. 101, D 108-9).

Le palais formait un tout harmonieux avec le parc et ses alentours. L'axe de symétrie de l'ensemble, dont le palais formait le centre, divisait la cour et

aboutissait d'un côté à l'église, qui regnait sur la ville (fig. 116); une colline dans le parc, au delà du palais, formait l'autre extrémité de ce tracé hardi, qu'ancraient dans cette partie les rives des pièces d'eau. Le vestibule, la salle d'honneur et les terrasses, se trouvaient en enfilade sur cette ligne principale (fig. 101, A). Cependant, pour éviter la monotonie d'une composition toute en longueur, on fit intervenir le facteur d'une division secondaire, perpendiculaire: entre la première et la deuxième paire des pavillons, s'ouvraient des allées terminées par des pergolas. Un vaste parc s'étendait derrière le palais — des parterres français aux arabesques de buis taillé, entourant les statues. De grandes pièces d'eau, encadrées de hauts tilleuls taillés, délimitaient le plan du parc — elles aboutissaient d'une façon inattendue, à droite, à la statue de Diane, à gauche, au pavillon chinois sur un îlot. Plus loin à droite apparaissait le parc anglais, à gauche s'ouvrait une vue sur les étangs et les prés lointains. En face du palais, de grandes pièces d'eau s'étendaient du côté d'une large avenue, qui montait une colline portant un pavillon (fig. 111 F) — d'où s'ouvrait une vue sur la vaste vallée de Narew; un coup d'oeuil en arrière laissait voir au loin, le parc et la silhouette du palais, et enfin, tout au fond, sur l'axe de la composition, la tour de l'église.

Branicki fonda aussi en 1756 l'église et le couvent des Dominicains; le style de ces édifices est caractéristique pour les traditions locales. A l'intérieur de l'église, les formes du maître-autel laissent voir des tendances classiques, cependant son aspect a dû paraître trop audacieux pour le goût de l'époque, habitué aux lignes courbes et mouvementées, et l'on a ajouté deux figures sculptées, pour remplir l'espace ajouré entre les colonnes (fig. 118, 119, 120); ces sculptures présentent des affinités formelles avec l'art plastique de Lwów.